

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne 5 „
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów.
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów

Prenumeratę przyjmują: Administracja
Czasu, przy ulicy Różannej Nr. 413
i Kasa Teatralna.

Kraków 26 września.

Są pewne z pochodzenia swego chwiejne sławy teatralne, są to te właśnie, które acz oparte na talencie rzeczywistym, przecież wyśrubowane zostały reklamą aż do śmieszności; nie wytrzymują one nigdy próby czasu, lecz im bliższy dla nich dzień sprawiedliwego i trzeźwego sądu, tem większe są wysilenia całego aparatu reklamy; jako symptom takiego wysilenia poczytujemy pewną korespondencję z Krakowa umieszczoną w *Wieku*, a zawierającą banialuki, nad którymi my nawet *Afisz teatralny*, przechodząc po prostu do porządku dziennego, wyrażając jedynie zdziwienie iż poważne pismo jak *Wiek* dało się w ten sposób podejść i użyć do tuzinkowej reklamy.

* * *

Wrzesień posłużył do wypróbowania nowych sił zaangażowanych do tutejszego teatru. Z 3cim października rozpocznie się kurs zimowy a w nim, dopiero siły te będą mogły być właściwie i należycie użyte i każdy z artystów zajmie miejsce odpowiednie jego zdolnościom i talentowi. Przed tem jednak, koniecznem było wypróbowanie sił nowych, którymi teatr od czasu do czasu wzmacniać się musi, dla zapewnienia sobie przyszłości. Personal obecnie jest tek liczny, jak jeszcze nigdy nie był, a gaża podniosła się do cyfry nieznanej w tutejszym teatrze. Wątpimy bardzo aby dochody pokryć mogły tę gażę. Operetka także znacznie została wzmocnioną. O ile wiemy, dyrekcyja raz jeszcze chciała spróbować czy Kraków jest w stanie utrzymać dłużej porządniejszy teatr z nieco liczniejszym personelem. Próba jednak taka długo z natury swej trwać nie mogła, gdyby się ukazała bezowocną.

* * *

Czytamy w ostatnim *Kuryerze Świątecznym* warszawskim, następujący wyborny artykuł, rzucający światło na pewien system reklam i przesadnych admiracji, który nietylko wobec potomnych, ale nawet wobec współczesnych nie zdoła się utrzymać.

C D E Z W A

do pp. Recenzentów warszawskich

à propos

PANA ZARĘBY.

Ciszej panowie, ciszej przez litość!... po co te krzyki, po co te wrzaski?.. choć pan Zaręba na *Rozmaitości* nie jest to aktor zanadto płaski.

Przychodzi jednak konać ze zgrozy, że go wznosicie ogromnym krzykiem do promienistej apoteozy, jakby był talmą albo Garrikiem.

Chciejcie przypomnieć sobie panowie, jakieście roniąc uwielbień łezki, panegiryki w ocen osnowie sypali niegdyś dla Modrzejowskiej.

A po sypaniu tem niby z worka, plótł z was nie jeden, dając jej rady: Tak!.. Modrzejowska nie zła aktorka... ale... no, ale ma swoje wady.

„Zbyt się pozuje... to bez gadania przyzna Warszawa, Lwów, Kraków, Łowicz; i bardzo

Wczoraj odbyła się próba sceniczna z *Maryny Mniszchówny* tragedji w pięciu aktach z prologiem pana Józefa Szujskiego, której przedstawienie rozpocznie kurs roku 1874 75. Na próbie tej obecnym był szanowny autor. Zaprowadzono znaczne skrócenia, a w skutku tego przedstawienie nie przedłuży się zbyt. W tytułowej roli wystąpi p. Hoffman. Autor bowiem przeznaczył tej artystce rolę Maryny. Dymitrów odegra pan Wardzyński. Starego kniazia Szujskiego pan Ładnowski Bolesław. Marchwę pani Wołska Miechowskiego (rola komiczna) pan Eker. Mniszcha pan Szymański. Sapiechę pan Dłużewski. Różyckiego pan Podwyższyński. Hetmana Żółkiewskiego p. Waliszewski i t. d.

Wiadomości ze świata.

Panna Wolter występowała przed kilku dniami w „Deborze“. Zapał dla tej artystki był ogromny; obrzucono ją wieńcami i buketami. Występ znakomitej artystki był próbą, o ile siły jej pozwolą grywać; dzienniki piszą, że nie będzie mogła tak często być widywaną na scenie. Panna Frank, jedna z bardzo utalentowanych artystek wiedeńskich, która również była dłuższy czas cierpiącą, występować będzie w tym tygodniu Panna Haseman-Klöger, wyborna artystka do ról naiwnych. Weszła napowrót w skład towarzystwa miejskiego teatru.

Czytamy w korespondencji do „Kłosów“, kilka uwag o krakowskim teatrze, a między innemi:

Na pani Hoffman ciąży tyle ról pierwszorzędných, że bez niej przedstawienia teatralne musiałyby się ograniczyć do komedji i

często bez pozowania w dwójnasób lepszą jest Bakałowicz¹⁾.

A przypomnijcie sobie Nevila obdarzonego zdolnością płaską; pochwały wasze to obezsila, że wszędzie dzisiaj on robi *fiasco*...

A pamiętacie panowie mili, mężo o werwie wielce junackiej, coście pisali, coście mówili, gdy się pojawił u nas Rapacki.

„A toż to olbrzym! tytan! cud wieku!... wszystkich za sobą zostawił w tyle!... traf dziwy, żeby w jednym człowieku było talentu i zalet tyle!“

Nim rok upłynął od owej pory, każdy z was w nowym mówił zapale: „Tak!... Tak!... Rapacki to talent spory... ale... no ale ma swoje ale...“

Za pierwszym jednak i drugim razem w ocenie waszej moi panowie, miotając silnym nazbyt wyrazem, mieliście słuszość tylko w połowie.

Krańcowe zdania, to licha plotka, w którą publiczność niestety wierzy, najlepiej zatem trzymać się środka i oddać ludziom, co im należy.

Jednak was środek widać nie nęci, mężo biorący wszystkich na zęby, gdy dziś bez miary i bez pamięci śpiewacie hymny na cześć Zaręby.

¹⁾ Co prawda to prawda. (Przypisek *Kuryera Świątecznego*.)

wodewilów. P. Benda, który mocno był chory, wrócił już do Krakowa. Jest to prawdziwy filar naszej sceny. Mamy więc nadzieję, że artystom naszym lepiej będzie dopisywać zdrowie, niż przeszłej zimy, co gorliwemu dyrektorowi oszczędzi wiele kłopotów i nie narazi go na zjadliwe krytyki po dziennikach, jak się to praktykowało w zimę i na wiosnę, że go szarpano namiętnie w nadziei obrzydzenia mu przedsiębiorstwa.

INSERTY.

WYSTAWA

owoców płodów pszczelnictwa i jedwabnictwa krajowego

urządzona przez Towarzystwo
pszczelno-jedwabnicze i sadownicze
W KRAKOWIE

otwartą zostanie we Wtorek d. 29 Września 1874 r.
w Sali Ogrodu Strzeleckiego

i potrwa do Piątku d. 2 Paźdź. do godz. 4 po południu.

Wciągu tej wystawy odbywają się *Wykłady popularne* z sadownictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa, a snucie jedwabiu z oprzędów codziennie od godziny 3 do 4 po południu.

Przyznane i rozdanie nagród nastąpi w Piątek 2 Października o godzinie 11 rano

Wystawa codziennie otwartą jest od godz. 9 rano do 4 po południu; gdyż zaś przychód z niej przeznaczony jest wyłącznie na opędzenie kosztów urządzenia i na nagrody, zaprasza się przeto najuprzejmiej Szan. Publiczność do liczego jej zwiedzania.

Początek otwarcia wystawy we Wtorek d. 29 Września o godzinie 10 rano.

Biletów wstępnych po 10 centów od osoby dostanie na miejscu.

Zaręba u was to „wielkość... wielka w bogów Olimpu godna stać rzędzie i niknie przy nim potęga wszelka, prócz niego nie ma nic i nie będzie!“

Lecz to twierdzenie — czasu mitrega, bo wkrótce zdanie rzucicie walne: „Ach! ten Zaręba to niedołęga, bo ma narowy prowincjonalne!“

Jakkolwiek wiele powagi macie, jednak wam kropnąć słuszość nas skłania, że na aktorskiej grze choć się znacie, ale piszecie bez przekonania.

Hola panowie, skończcie nareszcie, zbyt o nim silne wygłaszać zdanie, jeśli nie chcecie by wszyscy w mieście, lekceważyli wasze pisanie.

Zaręba lubo jest aktor zdolny, i w swojej piersi ma Boże technienie, tylko po pracy może mozołnej być *użytecznym* warszawskiej scenie.

Lecz podług prawej krytyki łokcia, twierdzimy dzisiaj w sposób nie kręty, że Rapackiego, nie dorósł pięty, Królikowskiego nie wart paznogcia.

Więc pohamujcie zbyt pochwały, gdyż to mu chęci do pracy doda, inaczej będzie zarozumiał, a na to jego zdolności szkoda!



Nr. porządkowy 166.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 27^{go} Września 1874 r.

Opera w 3 aktach, muzyka J. Offenbacha, libretto
pp. H. Meilhac i L. Halévy, przełożył z fran-
cuzkiego Jan Chęciński.

PIĘKNA HELENA

Chóry wzmocnione współudziałem pp. Amatorów

OSOBY:

Parys, syn króla Priama	—	—	Pan Igniatowski	Leaena	} towarzyszki Oresta	—	Panna Kwiecińska.
Menelaus, król Sparty	—	—	Pan Eker.	Partenis		—	Panna Wyszowska.
Helena, jego żona	—	—	Panna Ćwiklińska.	Dziewice greckie	}	—	Panna Konopkowna L.
Agamemnon, król królów	—	—	Pan Nowakowski.			—	Pani Pichorowa.
Orest, jego syn	—	—	Panna Menkes.			—	Panna Konopkowna P.
Pylades, przyjaciel Oresta	—	—	Pan Nowak.	Bacchis, poufna Heleny		—	Panna Wojnowska.
Calchas, wielki Augur Jowisza	—	—	Pan Idziakowski	Euthycles, ślusarz		—	Pan Lajnerowicz.
Achilles	} królowie	—	Pan Bogucki.	Filocomus służący w świątyni Jo-		—	
Ajax I.		—	Pan Wojdałowicz.	wisza		—	Pan Glikson.
Ajax II.		—	Pan Zapałowicz.	Niewolnik		—	Pan Kwakiewicz.

Straż — Niewolnicy. — Rzecz dzieje się w Grecyi.

Dyrektor muzyki p. Hofman.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.